

6.122/66 w. 3/66



Obrady Prezydium Światowej Rady Pokoju

BUDAPEST PAP. W czwartek, 17 bm. w sali konferencyjnej Hotelu Gellerta w Budapeszcie rozpoczęło się posiedzenie Prezydium Światowej Rady Pokoju z udziałem przedstawicieli wszystkich kontynentów.

Ekspertci badają przyczyny przymusowego wodowania „Gemini-8”

WASZINGTON PAP. Jak podaje agencja Reutera, załoga pojazdu kosmicznego „Gemini-8” astronauta Neil ARMSTRONG i David SCOTT odcieśli w piątek na Hawaje z amerykańskiej bazy lotniczej na Okinawie. Spędzą oni tam około 12 godzin w całkowitym odosobnieniu, następnie udadzą się na Przylądek Kennedy'ego. Obecnie na Przylądku Kennedy'ego eksperci przesłuchują kilometry nagranej taśmy magnetofonowej z miedzykramami kosmonautów z krytycznych godzin wyprawy. Przypuścić się, iż w ciągu tygodnia ustalią oni przyczyny, które zmusiły do przymusowego i przedwczesnego wodowania pojazdu kosmicznego.

Kosmiczne pieski w TV

MOSKWA PAP. Bohaterów trzytygodniowego lotu kosmicznego, psy „Wiatarka” i „Węgiełka”, pokazano w czwartek w telewizji mo skiewskiej. Czworonożni kosmonauci wyglądali zdrowo i zachowywali się jak „wszystkie psy”. Lekarze, którzy towarzyszyli czworonożnikom, oświadczali, że wstępne badania nie wykryły u „Węgiełka” i „Wiatarka” żadnych szkodliwych zmian.

Uwaga, mieszkańcy Gumieniec

Dziś „Kurier bliżej Was”

Tak, jak zapowiadaliśmy, dziś od rana Jesteśmy już wśród Was. Nasza baza mieści się w przychodni rejonowej przy ul. Ku Słońcu — tel. 83-03. Dziękujemy wszystkim, którzy nas już tu odwiedzili i zapraszamy tych, którzy będą mogli to uczynić po pracy.

Czekamy na Was w naszej bazie licząc, że Wasz udział w naszej akcji przyczyni się do lepszego poznania lotopłotów i problemów Waszej dzielnicy.

SYRENKA WENECKIEGO BIENNALE

Rzeźbiarz grecki Constantin Andreou wysłał na Biennale Sztuki do Wenecji figurę syreny, do której pozowała mu „Miss France”, Jacqueline Gayraud.

Na zdjęciu: modelka, rzeźba i autor. CAF — AFP

Sprawa wniosku NRD o przyjęcie do ONZ

LISTY ZSRR, Polski i CSRS

NOWY JORK PAP. W ostatnim okresie, jak wiadomo, uwaga Organizacji Narodów Zjednoczonych koncentrowała się na problemach związanych z pozycją NRD i NRF w świetle prawa międzynarodowego i miejscem zajmowanym przez oba państwa Niemiec w systemie stosunków międzynarodowych. Ze strony przedstawicieli USA, W. Brytanii i Francji w ONZ czynione są próby zmierzające do wprowadzenia elementów zimnej wojny do działalności ONZ i skomplikowania sprawy rozpatrzenia wniosku Niemieckiej Republiki Demokratycznej o przyjęcie do ONZ. Doszło do tego, że twierdzi się, iż rzekomo NRD w ogóle nie jest państwem, a jedynym reprezentantem narodu niemieckiego na arenie międzynarodowej jest rząd NRF.

STALY przedstawiciel ZSRR w ONZ, N. T. FIEDORENKO, odwiedził w piątek sekretarza generalnego U THANTA i wręczył mu list, w którym podkreślał, że autorytet tego rodzaju oświadczeń przynaglałby widocznie przedstawicieli jako rzeczywistość. Istnienie dwóch państw niemieckich — stwierdza m. in. list przedstawicielstwa ZSRR — to bezsporny fakt. Muszą się z nim liczyć w swej praktycznej działalności również te państwa, w których imięni składane są tego rodzaju deklaracje. Jeśli ciągle jeszcze istnieją próby negowania realnego stanu rzeczy, to podyktowane to

PIĄTEK, 18
SOBOTA, 19
MARCA
1966 ROKU
Wyd. A B

Kurier

szezeciński

№ 65 (6718) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Sytuacja polityczna nadal niejasna

Indonezja odcięta od świata Poczta, prasa, radio i TV — pod kontrolą wojska

DJAKARTA PAP. Korespondent agencji Reutera donosi z Singapuru powołując się na tamtejsze źródła dyplomatyczne, że stolica Indonezji znajduje się w piątek rano pod ścisłą kontrolą wojskową. Cywilne lotnisko oraz poczta zostały zamknięte, a równocześnie minister spraw zagranicznych SUBANDRIO oraz inni członkowie rządu zostali umieszczeni pod tzw. „strażą ochronną”.

W DJAKARCIE nie przyjmują się żadnych depesz, które mają być wysłane za granicę, a sam gmach poczty obsadzony został przez uzbrojonych żołnierzy. Komunikat radia Djarkarta wymienia wśród osób za trzymanych pod „strażą ochronną” ministrów oświaty SUMARJO, energetyki SEGIADI oraz gubernatora Djarkarty gen. SUMARNO.

Agencja Reutera stwierdza, że gen. SUHARTO rozkazał by wszystkie środki masowej komunikacji — prasa, radio, telewizja — znalazły się pod nadzorem szefa wojskowego ośrodka informacyjnego gen. SUBROTO. Agencja dodaje, że stolica Indonezji została odcięta nie tylko od reszty kraju, ale również przerwała swe połączenia dalekopisowe, telefoniczne i telegraficzne ze światem zewnętrznym. W Tokio pośniano do wiadomości, że przeliczone do godzin starano się wysłać do Djarkarty telegramy oraz zamawiano rozmowy telefoniczne, jednakże stolica Indonezji nie odpowiadała na wezwania. Dopiero w godzinie 4 nad ranem czasu warszawskiego strona indonezyjska podała krótki komunikat, stwierdzając, że nie będzie przyjmować żadnych depesz „z powodu złych warunków atmosferycznych”.

Na tropie Mengelego

NOWY JORK PAP. Jak donosi z Brazylii korespondent AP, policja tego kraju prowadzi od dłuższego czasu intensywne poszukiwania hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Josepha MENGELE. Po zakończeniu wojny przebywał on w różnych krajach Ameryki Łacińskiej. W roku 1960 Argentyna wydała nakaz jego aresztowania. Jedyną dotychczas nie udało się ustalić miejsca pobytu zbrodniarza.

Zatrute bulki

DELHI PAP. 17 osób zmarło po spożyciu zatrutych bułek w wiosce Khowal w stanie Tripura (India). Premier tego stanu zakomunikował, że 300 innych osób, które spożyły te bułki, przebywa w szpitalu. Do szpitala wezwano lekarzy z innych ośrodków. 4 osoby, które miały po magać piekarzowi przy wypieku, aresztowano. Bułki poddano specjalnym badaniom chemicznym.

Czwarta bomba nuklearna zgubiona nad Hiszpanią odnaleziona na dnie morza

LONDYN PAP. Znaleziona wreszcie została czwarta bomba nuklearna, która zaginęła w wyniku katastrofy amerykańskiego bombowca „B-52” nad południowymi wybrzeżami Hiszpanii w rejonie miejscowości Palomares. Zdarzenie to miało miejsce 2 miesiące temu i wywołało poważne zaniepokojenie wśród mieszkańców tych okolic, ponieważ na pokładzie rozbitego bombowca znajdowały się trzy inne bomby jądrowe. Powstało poważne niebezpieczeństwo zakażenia promieniami radioaktywnymi miejscowej ludności i terenów, gdzie spadły bomby. Stany Zjednoczone zaangażowały znaczne siły wojskowo-lądowe, morskie i lotnicze do poszukiwania niebezpiecznych ładunków. Część ludności tych

rejonów była okresowo ewakuowana, a górne warstwy skażonej gleby są jeszcze nawet obecnie przewożone do Stanów Zjednoczonych.

Jak podaje agencja UPI, rzeczniczką dowództwa amerykańskiego podał w czwartek do wiadomości, że zaginioną bombę zlokalizowała łódź podwodna „Alvin”. Znajduje się ona na głębokości około 800 metrów i w odległości około 8 kilometrów od wybrzeży hiszpańskich.

Do wydobycia bomby przystąpią dwie amerykańskie „kieszonkowe” łodzie podwodne — „Alvin” i „A-1” „Alvin”. Zamierzają one dokonać tej operacji przy pomocy specjalnych stalowych kleszczy. Jak wiadomo, trzy zaginione bomby spadły na teren wybrzeża w okolicach Palomares. Natomiast czwarta odnaleziona w czwartek znajduje się na dnie morskim. Nastąpiło to na skutek tego, że szybkość i kierunek wiatru spowodowały, że spadł z nieba, pod którym była zawieszona ta bomba zaczął opadać w kierunku morza.

Tranzyslorowa „ściągą”

PARYŻ. Jeden z sądów paryskich skazał ostatnio na karę 8 miesięcy więzienia pewnego mężczyźnię, który pomagał swojemu synowi podczas egzaminów w szkole. Do tego celu użył on nadajnika tranzystorowego. Syn jego został zawieszony w obowiązkach ucznia na okres 4 miesięcy.

Podczas egzaminu jeden z nauczycieli zauważył, że chłopiec w podejrzany sposób manipuluje pod światłem. Okazało się, że miał on tam mały radioodbiornik. W tym czasie ojciec ucznia znajdował się w samochodzie zaparkowanym przed szkołą. Odbierał on tam drogą radiową pytania syna, a następnie przekazywał mu rozwiązania.

Japonia zbliża się do 100 mln obywateli

TOKIO PAP. Według danych biura statystycznego katedrał premiera Japonii, kraj ten liczył na dzień 1 października 1965 roku 96 276 981 obywateli. Najwięcej mieszkańców ma Tokio — 8 893 094 osoby.

III Konkurs WK FJN, Prez. WRN i „Głosu Szczecińskiego“

„Pomorze Zachodnie — piękne, gospodarne, kulturalne“

DZIŚ OGŁOSZONY ZOSTAŁ III Z KOLEI KONKURS Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz redakcji „Głosu Szczecińskiego” p.n. „POMORZE ZACHODNIE — PIĘKNE, GOSPODARNE, KULTURALNE”.

Konkurs ten, rozbudzający i wywołujący inicjatywę społeczną, adresowany jest głównie do mieszkańców powiatów, miast powiatowych, miasteczek, wsi i gromad województwa, a także (novum) PGR-ów, zakładów pracy i organizacji. Oceniane w nim będą czyny społeczne, inicjowane i realizowane ze środków własnych ludności, a wychodzące naprzeciw najpilniejszym potrzebom gospodarczym i kulturalnym terenu.

Termin zakończenia przyjmowania zgłoszeń do konkursu ustalono na dzień 30 kwietnia br. Dla jego uczestników przewidziano szereg (odpowiednio do grup konkursowych) nagród pieniężnych, zespołowych i indywidualnych, w wysokości od 15 do 200 tysięcy złotych. Wyniki konkursu, opublikowane zostaną w prasie, radiu i TV.

Dorobek i kierunki dalszego działania komitetów do spraw rolnictwa

WARSZAWA PAP. Plenum Komitetu do Spraw Rolnictwa przy KC PZPR, które rozpoczęło się w piątek, debatuje nad dotychczasową działalnością komitetów d/s rolnictwa przy wojewódzkich i powiatowych instancjach partyjnych oraz nad kierunkami ich pracy w najbliższym okresie.

W DOSTARCZONEJ uczestnikom obrad ocenie opracowanej przez biuro Komitetu d/s Rolnictwa przy KC podkreśla się, że powołanie komitetów do spraw rolnictwa pozwoliło lepiej koordynować działalność i rozwijać aktyw-

ność oraz samodzielność wszystkich organizacji, instytucji i przedsiębiorstw działających na wsi w rozwoju produkcji rolnej oraz wprowadzać różnorodne formy działania specyficzne dla poszczególnych instytucji. Szeroki zakres uprawnień komitetów umożliwia ponadto koordynowanie wysiłków w realizacji zadań gospodarczych na wsi z masowo polityczną pracą komitetów gromadzkich i podstawowych organizacji partyjnych.

Udział stałych przedstawicieli ZSL w pracach komitetów ma istotne znaczenie w umacnianiu współdziałania partii i stronnictwa w rozwoju rolnictwa, zaś zaangażowanie do prac w zespołach komitetów separtyjnych specjalistów, umożliwiło im uczestniczenie w rozwiązywaniu podstawowych problemów rolnych, co poprzednio było praktykowane tylko w nielicznych przypadkach.

Działalność komitetów z udziałem tak szerokiego aktywu rolnego nie tylko zwiększyła zainteresowanie instancji i organizacji partyjnych zagadnieniami nurtującymi wsi, ale przyczyniła się do rozwiązania szeregu trudnych problemów naszego rolnictwa. Znaczące rezultaty, jak podkreśla się w ocenie, uzyskały już komitety w koordynowaniu działalności przedsięwzięć w realizacji programu zleceń wojewódzkiego, kontraktacji oraz odbioru produktów rolnych, wdrażania zadań przemysłu rolnospożywczo, budownictwa na wsi i masowej oświaty rolniczej. Obrady trwają.

Posiedzenie Woj. Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych

POD PRZEWODNICTWEM I sekretarza KW PZPR, p.o. Antoniego WALASZKA obradowała wczoraj w Szczecinie Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych. Omawiano program obchodów ostatniego roku Tysiąclecia oraz powołano Sekretariat Komisji. (m)

Piccolo Teatro di Milano przybywa do Warszawy

WARSZAWA PAP. W końcu przyjeżdża do Warszawy słynny włoski teatr — Piccolo Teatro di Milano. Zespół z Mediolanu zaprezentuje 28, 29 i 30 kwietnia na scenie Teatru Polskiego komedie Carla Goldoniego pt. „Awantura w Chioglia”. Warto przypomnieć, że występ tego teatru (z przedstawieniem „Siła dwóch panów”) przed kilką laty stał się wielkim wydarzeniem w życiu teatralnym stolicy.

Żubro-krowa

OLSZTYN PAP. Jak informuje „Głos Olsztyński”, w Jurkowie, pow. Węgorzewo w oborze należącej do rolnika Władysława Puzio, trzy tygodnie temu krowa urodziła cielę o dziwnym wyglądzie. Sprawdzeni przez rolnika fachowcy oświadczają, że cielę jest tzw. mieszańcem międzygatunkowym i pochodzi ze skrzyżowania żubra z krową. W Puzio nie prowadził oczywiście tego rodzaju krzyżówek (podjęli je przed kilką laty naukowcy z Puszczy Białowieskiej i Zakładu Hodowli Doświadczalnej PAN w Popielinie; w Białowieży urodził się 12 tego typu mieszańców, zaś w Popielinie jeden). Po prostu Jurkowie też na skraju Puszczy Białowieskiej, w której biega na wolności stado żubrów.

Kineskopy nie będą „wybuchać” Ekran zawieszony na ścianie

WARSZAWA PAP. W Zakładach Lamp Oscyloskopowych „Zelus” w Iwicznej wyprodukowano eksperymentalną serię kineskopów 17-calowych w wykonaniu przeciwybuchowym. Chodzi o lampy zabezpieczone przed zgnieceniem przez ciśnienie atmosferyczne i gwarantujące całkowite bezpieczeństwo. Zastosowano system naprężający, najtańszy i najpowszechniej znany do zabezpieczenia przed zgnieceniem lampy. Pociąg na wzmocnieniu lampy w miejscach najbardziej narażonych na uszkodzenia metalowymi opaskami, przyklejającymi do szkła specjalną mieszkanką żywiczną.

Ta 7-calowa kineskopy otrzymała dzierżawioną „Diora” w celu

Władysław Janowski, sekretarz WK FJN, dekoruje Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego ks. MIECZYSLAWA HANIEWSKIEGO; obok odznaczonego stoi ks. mjr WŁADYSŁAW BAK, kapelan WP w Szczecinie.

Foto St. Cieślak

Dalsza obniżka cen jaj

WARSZAWA PAP. Z dniem 18 bm. (piątek) obniżone zostają ceny detaliczne jaj świętych:

- jaj dużych (delikatowszych) z 2,10 zł na 1,85 zł za 1 szt.
- jaj średnich (I gatunku) z 1,90 zł na 1,65 zł za 1 szt.
- jaj małych (II gatunku) z 1,70 zł na 1,45 zł za 1 szt.

wszystkostronnego wypróbowania ich w telewizorach. Produkcja tych lamp będzie jednak stopniowo ograniczana i wypierana przez 19- i 22-calowe. Obecnie trwają ostatnie przygotowania do montażu urządzeń, służących do wyrobu kineskopów 19-calowych z zabezpieczeniem przeciwybuchowym. W roku przyszłym wszystkie lampy z „Zelus” będą już „przeciwybuchowe”.

Innowacja ta ma duże znaczenie nie tylko z uwagi na bezpieczeństwo telewizorów. Pozwoli ona także na wyeliminowanie szczytów ochrone, a tym samym o dalsze kilka centymetrów „spłaszczyć” odbiorniki. W przyszłości można będzie taki kineskop ustawiać bądź wisząc w dowolnym punkcie w mieszkaniu, traktując go jako przenośny ekran, połączony jedynie kablem z resztą odbiornika. Zmieni się wówczas i wielokrotnie zmniejszy kształt tele-

Plenum ZG Ligi Kobiet

Nowe formy pracy organizacji kobiecych

WARSZAWA PAP. W czwartek obradowało w Warszawie plenum Zarz. Gł. Ligi Kobiet, poświęcone omówieniu dalszych kierunków i form działania LK na obecnym etapie rozwoju ruchu kobiecego w kraju. W imieniu Prezydium Referat programowy wygłosiła przewodnicząca ZG LK Stanisława ZAWADECKA.

PREZYDIUM Zarz. Gł. Ligi Kobiet uważa za celowe i pożyteczne dla dalszego umacniania pozycji kobiet przejęcie przez ruch związkowy w zakładach i państwowych przedsiębiorstwach rolnych całej problematyki kobiet pracujących. Pozwoli to Lidze Kobiet na skoncentrowanie się na działalności w miejscu zamieszkania kobiet; zarówno pracujących, jak i nie pracujących zawodowo.

Takie placówki, jak komitety, ośrodki i poradnie gospodarstwa do nowego, poradnie „prawo-społecz-

ne i kluby będą jak dotychczas służyły pomocą kobietom wszystkich środowisk w mieście i na wsi.

Liga Kobiet organizować będzie pomoc dla kobiet kształcących się, rozszerzać działalność klubową, organizować odczyty, rozwijać zainteresowania kulturalne, otaczać opieką ludzi starszych, zwłaszcza rencistów.

Dla ściślejszej więzi między kobietami ze wszystkich środowisk, istnieć potrzeba powołania do życia rad kobiet polskich. Rady te powinny ustalać kierunki wspólnych działań dla całego ruchu kobiecego w Polsce, a także reprezentować ogół kobiet polskich w ruchu międzynarodowym.



Odznaki Tysiąclecia dla księży — zasłużonych działaczy „Caritasu“

W SIEDZIBIE Oddziału Wojewódzkiego Zrzeszenia Katolików „Caritas” w Szczecinie odbyła się wczoraj dekoracja Odznakami Tysiąclecia Państwa Polskiego księży — członków tej organizacji, zasłużonych w pracy społeczno-obywatelskiej prowadzonej pod egidą FJN.

Odznaki Tysiąclecia przyznano: ks. Jerzemu Kowalskiemu, proboszczowi z Gryfina, przełożonemu Wojewódzkiego Oddziału, odznaczonemu Złotym Krzyżem Zasługi, wieloletniemu działaczowi zrzeszenia, mieszkańcowi Ziemi Szczecińskiej od 1945 r., ks. Mieczysławowi Haniewskiemu, proboszczowi ze Starego Czarnowa, przełożonemu Kola Księży przy Wojew. Oddziale, odznaczonemu Złotym Krzyżem Zasługi; ks. Władysławowi Bąkowi, kapelanowi WP w Szczecinie; ks. Ignacemu Jeżykowskiemu, proboszczowi z Jenikowa; ks. Stefanowi Jodłowskiemu, proboszczowi z Chłapowa; ks. Pawłowi Karbankowi, proboszczowi z Lipian; ks. Feliksowi Kurczewskiemu, proboszczowi z Przybiernowa; ks. Wojciechowi Paryżkiemu, proboszczowi z Zameczka; ks. Michałowi Sulidzie, proboszczowi z Jesionowa; ks. Alojzemu Woźniakowi, proboszczowi z Krzęcina; ks. Józefowi Pohoda — Rogowskiemu ze Szczecina oraz ks. Janowi Walterowi z Łobzu.

W imieniu Ogólnopolskiego Komitetu FJN dekoracji dokonał WŁADYSŁAW JANOWSKI, sekretarz WK FJN w Szczecinie, który został następnie odznaczony krzyżem z wzniesieniem na dalszej oświeconej pracy społeczno-obywatelskiej i w życiu osobistym. Gratulacje przekazał również: dyr. ZBIGNIEW ZABORSKI z Zarządu Głównego Zrzeszenia Katolików „Caritas” oraz mjr HENRYK KOŁODZIEJEK, kierownik Wydziału d.s.

Wymań Prez. WRN.

W imieniu odznaczonych głos zabrał ks. A. WOJTAŁ, który powie: „W imieniu odznaczonych księży za to zaszczytne dla nas wyróżnienie. Ma ono szczególne znaczenie w dobie posoborowej; z trybuny Vaticanum II padły ważne nauki o obecności Kościoła w świecie współczesnym. Tym światem jest dla nas Polska Ludowa, nasza Ojczyzna, jest owym światem współczesnym, który dostarczył wiele lat temu. Jako księży pragniemy być dobrymi obywatelami naszej Ojczyzny, a więc nie tylko spożytkowywać wynikające z tego faktu dobra, ale i przyczynić się swą działalnością do dalszego rozwoju Polski Ludowej. Jednym z naszych szczytnych haseł jest walka o pokój. Na Ziemi Szczecińskiej, przywróconej po wiekach Macierzy, będziemy pracowali jeszcze oświeceni wspólnie z narodem, wkładając w nowe tysiąclecie swej historii, jednoczącym we Frontie Jedności Narodu”. (w)

2 bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

SS „KIELCE” — z Danii pod balastem.
SS „KOLNO” — z Danii pod balastem.
SS „KOPALNIA WUJEK” — z Mellila z rudą.

STATKI NA WYJŚCIU:

SS „HUTA ZYGUMONT” — do Holandii z węglem.

GOSIEC Z LUBLINA

W związku z zaawansowaniem prac nad budową statku m/s „Lublin” przybyła do Szczecina delegacja miasta Lublina i przeprowadziła rozmowę z kierownictwem Polskiej Żeglugi Morskiej i Stoczni im. A. Wąrowskiego na temat opracowania wystrój plastyczny statku przez artystów lubelskich.

Jose Craveirinha
(Mozambik)
tłum. A. Różycki

Pieśń zakutego w kajdany

Gdybyś zobaczył jak umierałem
Miliony razy i jak się
rodziłem,
Gdybyś zobaczył jak płakałem
Miliony razy, kiedy ty się
śmiałeś;
Gdybyś zobaczył jak krzychałem
Miliony razy udając
młeczenie;
Gdybyś zobaczył jak śpiewałem
Miliony razy umierając...
Zapewniam cię, europejski
bracie,
Ty byś się urodził,
Ty byś płakał,
Ty byś śpiewał,
Ty byś krzychał,
I umierał z wpływu krwi
Miliony razy tak samo
jać ja.



W SWOJEJ książce, zatytułowanej — z wyraźnym nawiązaniem do dzieł Le-nina — „Neokolonializm”, ostatnie stadium imperializmu”, był prezydent Ghany i jeden z najwybitniejszych postępowych przywódców nowej Afryki, Kwame Nkrumah pisał między innymi:

„Jeśli warunki społeczne, wytworzone przez neokolonializm stają się przyczyną powstania, można powiedzieć, że neokolonializm jest nie mniej postulatami, niż sam, nie mniej postulatami...”

A dalej, jak gdyby przewidując bieg wydarzeń w jego własnej ojczyźnie, dodaje:

„Z drugiej zaś strony, na każdym kontynencie, na którym neokolonializm przetrwał w znaczących rozmiarach, ta sama presja lokalna, która powoduje powstania na

„Rok generałów“?

Wspólny mianownik afrykańskich przewrotów

terytoriach neokolonialnych, może wywarć wpływ także na te państwa, które odmówiły przyjęcia tego systemu...”

O tych słowach Nkrumaha warto pamiętać, ponieważ bar dzieł niż wszelkie inne wyjaśnienia i wykryte, tłumacząc serię zamachów stanu, których widownią stała się Afryka w ciągu minionych miesięcy — poczynając od bezkrwawego puczu Mobutu w Kongo — Leopoldville w końcu listopada ub. r., poprzez przewrót w homercju, Republice Środkowo-Afrykańskiej i Górnej Wolcie, aż po ostatnie wydarzenia w dwóch najbardziej zaawansowanych krajach Czarnego Kontynentu, Nigerii i Ghanie.

Czy można odnaleźć wspólny mianownik tych wszystkich przewrotów, o tak różnym przecież charakterze społecznym, a często wręcz przeciwnym? Wymownie po liwej — by wspomnieć choćby w Nigerii i nie mniej bezspornie reakcyjny zamach stanu w Ghanie! Nie wystarczy, rzecz jasna, poprzestać na wskazywaniu uderzającej podobieństwa, a mianowicie roli, jaką we wszystkich tych wydarzeniach odegrała armia. Prawda jest, że we wszystkich krajach, które niepodległość uzyskały na przestrzeni ostatnich kilku lat, wojsko jest jedyną dobrze zorganizowaną siłą, zdolną do efektywnego sprawowania władzy. Wynika to jednak nie tyle z jakichś „militaryzacji”, co z faktu, że po wiekach kolonialnego panowania brak w tych krajach innych instytucji politycznych, zdolnych do kierowania nowoczesnym organizmem państwowym, brak partii politycznych z prawdziwego zdarzenia, brak parlamentów i tradycji parlamentarnych, brak znaków zawodowych czy aparatu wymiaru sprawiedliwości.

To wszystko jednak nie wystarczy, by — jak to czyni np. „New York Times” — kłopotować cały proces stwierdzeniem, że w Afryce nastąpił „rok generałów”. Oficjalnie nigerijscy i ghańscy wywodzą się z tej samej brytyjskiej akademii wojskowej w Sandhurst. A przecież rolę odegrali zupełnie różną.

Wspólną natomiast cechą wszystkich bez wyjątku przewrotów w Afryce jest rola, jaką odegrały w nich siły neokolonializmu, o których w cytowanych na wstępie ustępach mówi Nkrumah. Trzeba, oczywiście, wstrząsnąć się uproszczeniem, czy dopatrywania się wszędzie złowrogięj ręki Londynu, Paryża czy Waszyngtonu, choć wydaje się, że gdy przyjdzie czas ujawnienia wszystkich szczegółów, rola jaką odgrywa na przykład amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza CIA na terenie Afryki ukaże się w nowym świetle. W każdym jednak razie z perspektywy ostatnich 5—10 lat jakże naiwne wydają się dziś nadzieje, które znaczą na część światowej opinii publicznej wiązała z procesem dekolonizacji Afryki i z pojawieniem się tzw. „trzeciego świata” jako samodzielną siłę na arenie międzynarodowej. Zastąpienie brytyjskich czy francuskich administratorów i oficerów przez miejscową elitę feudalno-burżuazijną nie jest jednoznaczne z uzyskaniem prawdziwej niepodległości, dekolonizacja jest długotrwałym procesem historycznym, dokonującym się w ogniu walki z neokolonializmem w jego wszystkich postaciach, procesem w trakcie którego trzeba się liczyć także z niejednym odwrótem taktycznym, a nawet porażką.

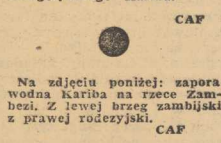
Tym wszystkim zaś, którzy skłaniają się do spojrzenia z wysokości na wydarzenia w Czarnej Afryce i wydzichają do „dawnych, dobrych czasów” kolonialnego „porządku” na tym kontynencie, warto chyba tylko przypomnieć, że współce-

sna, „ustabilizowana” Europa jest owocem wielowiekowego rozwoju, który bynajmniej nie przebiegał idyllicznie. Wobec wstrząsów, które przeżywała nasza część świata nie tylko w dobie średniowiecza, ale i w czasach nowożytnych, wydarzenia w Afryce wydają się dzieciną igraszką. A przecież w ciągu stulecia naszego „zakochania” przynajmniej kolonialistyczna interwencja z zewnątrz pozostała nam w znacznej mierze oświeczona...

TADEUSZ SZAFAR



Na zdjęciu: mapa systemu energetycznego Kariba.



Na zdjęciu poniżej: zapora wodna Kariba na rzece Zambazi. Z lewej brzeg zambijski, z prawej rodezyjski.

Kamienne kroniki pustyni

MORZE piasku, obnażone masywne góry, niezłomne koryta dawno wyschniętych rzek. Tylko gdzieniegdzie nad szarym taflą odoobnionego jeziora pną się ku słońcu strzeliście, wąskolistne palmy. Sahara. Na jej bezkresnych piaskach koczują wymierające plemiona wojowniczych synów pustyni — Tuaregów.

Sahara nie zawsze jednak była martwa, pozabawiona prawie wszelkich oznak życia pustynią.

W latach pięćdziesiątych na terenie Tassili-n-Azud znajdującego się w środkowej części Sahary pracowała ekipa uczonych francuskich pod kierownictwem Henri Lhote'a. Rezultaty wielomiesięcznej pracy potwierdziły słusność przypuszczeń naukowców, że w okresie neolitu pustynia ta pokryta była bujną roślinnością, a jej przedhistoryczni mieszkańcy prowadzili na wół koczowniczy tryb życia, wykorzystując jako ostoję przed deszczem i upalnym słońcem afrykańskim pieczone i szczytliny skalne.

Odkryte i skopiowane przez H. Lhote'a malowidła, a jest ich ponad 800, przedstawiają niezwykle cenną wartość artystyczną i naukową, ponieważ na kilku warstwach piaskowca zachowały się nie tylko mistrzowskie wizerunki zwierząt i sceny polowań na nie, lecz także freski przedstawiające obrazy z życia najstarszych mieszkańców pustyni.

Anonimowy artysta sprzed kilku tysięcy lat przedstawił na jednym z malowideł kołatego i meczącego siędziesiąt naprzeciw siebie. Szerokie, gładkie, urzekające jest postać kobiety. Górna połowa jej ciała ma harmonijne proporcje, a zgięta nogę jeszcze bardziej uwidoczniła ładną krągłość kolana i delikatne włapienia stawów. Postacie namalowane zostały czarną odcieniem w wyminach naturalnych. Zdaniem Lhote'a „żaden artysta przedhistoryczny innych epok nie wykazał takiego talentu, biorąc za temat postać ludzką, i trzeba było poczekać na Greków, aby powstały dzieła podobnej wartości”.

Później przedhistoryczni artyści zaczęli utrzymywać na skałach sylwetki pasterzy i hodowców bydła, który prawdopodobnie przybyli tam ze Wschodu, o czym świadczy to, że podobne do tych, jakimi posługiwali się starożytni mieszkańcy Egiptu. Ale i oni po pewnym czasie ustępują miejsca nowym przybyszom.

Klimat Sahary zmienił się w okresie trwania wielokrotnego przypadającego na zaranie neolitu okresie łowów nastaje okres hodowców bydła, następnie okres pasterzy i wreszcie wieśniaków. Przyczyna tych zmian musiała być przede wszystkim to, że wiele gatunków zwierząt tropikalnych zaczęło przemieszczać się do innych rejonów Afryki o bardziej sprzyjającym klimacie. Z konieczności więc podstawowym zajęciem ówczesnych mieszkańców pustyni zaczęła być hodowla.

Kamienne kroniki kończą się wtedy, gdy na Saharę zaczyna brakować zyciodajnej wody, gdy kwatera do niedawna sawanna zmieniła się w pustynię, gdy ludzie i

zwierzęta nie mogli już egzystować wśród bezwzględnych piasków. Przedhistoryczne rytzy i malowidła na ścianach pieczar, jak również szkiełka człowieka znalezione przez uczonych wraz ze szkieletami zwierząt, naczyńmi glinianymi, kamiennymi żetnami i innymi przedmiotami codziennego użytku pochodzą sprzed 3,5 tys. lat p.n.e. a najwcześniej z nich liczą prawdopodobnie nawet 8 tys. lat.

Malowidła z Tassili są także jeszcze jednym dowodem wysokiej kultury starożytnych ludów Afryki, które na długo przed tym, nim Europejczycy nauczyli się posługiwać pędzlem i paletą, używały do pisania swych skalnych kronik kamiennego ryłka i farby mineralnej.

A. R.



Na zdjęciu: kobieta z plemienia Bora w górach Południowej Abisynii.

CAF

KARIBA

PIĘĆDZIESIAT mil płaszczyzny przecinającej wyschnięty busz prowadzi od Salisbury do największej w Afryce zapory i elektrowni wodnej. Dopiero w miejscu, z którego już słychać szum spadających wód Zambezi, droga zmienia się nagle na asfaltową autostradę. Jeszcze jeden zakręt i przed oczyma wyrasta tama, której nazwa przez kilka tygodni nie schodziła z pierwszych stron światowej prasy. Zaporę Kariba — na stanowiącej granicę między Zambią i Południową Rodezją rzecze Zambezi — ukończono 700 metrów długości i 150 metrów wysokości. Jej szczytem biegnie szosa, w tej chwili przebiega zaporą z drutu kolczastego, a głęboko w skałach po rodezyjskiej stronie Zambezi mieści się podziemna siłownia, wytwarzająca rocznie 8 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej.

Budowę tamy Kariba rozpoczęto w roku 1959, gdy stworzona przez Brytyjską Federację Afryki i Środkowej, jednoczącą Niasse

Północną (obecnie Zambia) i Południową Rodezję, była u szczytu swej świetności. Wprawdzie specjaliści północno-rodezyjscy twierdzili, że dużo ekonomiczniej byłoby wybudowanie zapory w okolicach Kafue na terytorium Północnej Rodezji, ale ówczesny premier Federacji — Roy Walensky odrzucił ich zastrzeżenia, stwierdzając, że zapora Kariba będzie ogniwem łączącym Federację.

Wzniesiona według projektu włoskich inżynierów zapora nie raz już podczas czterdzieltniej historii budowy znajdowała się na szpalach dzienników całego świata. Raz była to tragiczna śmierć 17 afrykańskich robotników, którzy wpadli do gigantycznej kładi z szybko gęstniejącym cementem, innym razem upadek innych 12 ze szczytu zapory, przez który przenosił na własnych ramionach ciężki fragment konstrukcji stalowej, śmiślna była „operacja Noe”, w ramach której przeniesiono z terenu przyszłego sztucznego jeziora na wyższej położonej terytorii kilka tysięcy sztuk różnej zwierzęcej, ratując ją przed śmiercią w wobrażonych murach Zambezi. Wreszcie zapora przegrodziła koryto Zambezi, elektrownia zaczęła dawać prąd. Jej ogromna, jak na stosunkach afrykańskie, moc spowodowała, że zamknięto nieekonomiczne już w nowych warunkach wszystkie siłownie olejne w obu częściach Rodezji. Kariba stała się jedynym dostawcą prądu dla północno-rodezyjskiego „Copperbeltu” — pasa kopalin między zapokojającymi całkowicie zapotrzebowanie przemysłowy brytyjskiego na ten metal. Jakikolwiek uszkodzenia zapory Kariba lub przerwanie dopływu prądu z Kariba do Zambii musiałoby sparaliżować zambijskie kopalniki miedzi.

Reforma pieniężna w Zambii

POCZĄWISZY od stycznia 1968 roku Zambia zamierza wprowadzić dziesiętny system pieniężny. Nowy mi jednostkami pieniężnymi będą „kwacha” i „ngwe”. W okresie brytyjskiego panowania kolonialne słowo „kwacha”, czyli „wolność”, było 100 anglikańskim szylingiem (1,40 dolara). Obecnie system pieniężny Zambii jest kopią systemu brytyjskiego, którego podstawą stanowi funt szterling.

Nauka bliżej życia

Profesor **JANUSZ GROSZKOWSKI** jest jedną z najpopularniejszych postaci świata polskiej nauki. Popularność tę zawdzięcza on zarówno wielkiej doniosłości swych odkryć naukowych, jak i społecznemu znaczeniu funkcji, które pełni. Na ostatnim Zgromadzeniu Ogólnym Polskiej Akademii Nauk ponownie powierzono profesorowi Groszkowskiemu funkcję prezesa tej instytucji, dając tym samym dowód wielkiego uznania dla jego pracy.

Nieoceniony jest wkład profesora w dorobek radiotechniki i elektroniki, a jego nazwisko, dobrze znane naukowcom, elektronikom całego świata, figuruje we wszystkich wielkich pracach z tego zakresu. Prezes PAN ma już za sobą czterdzieści lat pracy na forum światowej nauki, gdyż jego pierwszą dużą publikacją — mo nografia pt. „Lampy katodowe i ich zastosowanie w radiotechnice” — ukazała się już w 1925 roku w Polsce, a w 1927 we Francji i przez długi czas służyła jako doskonały podręcznik dla polskich politechnik i paryskiej Ecole Supérieure d'Electricité.

Badania, które rozstrzygnęły nazwisko profesora, związane są przede wszystkim z radiotechniką. W roku 1932 została wydana w Polsce — a w 1933 w USA — jego fundamentalna praca pt. „Zmiany częstotliwości w układach oscylacyjnych”. W chwili ukazania się tej pracy jednym z najbardziej palących problemów rozwijającej się wówczas w szybkim tempie radiotechniki był problem tzw. stabilizacji częstotliwości. Stabilizacja częstotliwości jest to dziedzina badań, zajmująca się zagadnieniami wytwarzania i utrzymywania w generatorach lampowych drgań elektrycznych o bardzo wielkiej stałości częstotliwości. Umożliwia to wprowadzenie „ładu w eterze”, koniecznego dla sprawnego funkcjonowania radiokomunikacji. Książka prof. Groszkowskiego, oparta na innych niż u jego poprzedników, założeniach teoretycznych (profesor rozwinął tzw. nieliniową teorię drgań, zamiast dawnej liniowej) — po daje najprostszą i najskuteczniejszą metodę analizy zjawisk, wpływających na częstotliwość generatora.

Wiele lat żmudnych badań poświęcił profesor udoskonaleniu tej metody i rozszerzeniu jej zastosowań. Tego kręgu zagadnień dotyczy także jego publikacja, jak wydana w r. 1938 praca pt. „Podstawy elektrycznej stabilizacji częstotliwości”, dzieło pt. „Generacja i stabilizacja częstotliwości” (1947), wydane dwukrotnie w Polsce, w ZSRR, w Rumunii i w Chinach; wreszcie, uzupełniona badaniami ostatnich kilkunastu lat, ukazała się w r. 1964 monografia pt. „Frequency of Self-Oscillations”.

Rozwój radiotechniki jest ściśle uzależniony od rozwoju lamp elektronowych; ich rozwój z kolei zależy od poziomu technologii wysokiej próżni. Również to dziedzina badań zainicjował w Polsce właśnie prof. Groszkowski. W latach 1935—1939 np. pracował wraz z inż. S. Ryżko nad specjalnymi lampami mikrofalowymi — tzw. magnetronami — a w latach pięćdziesiątych nad próżniomierzami. Teoretycznie opracował też zagadnienia w monografii pt. „Technologia wysokiej próżni” (1949), wydanej również w ZSRR w 1957 roku.



Człowiek i elektronika

Warto też przypomnieć, że ekspertyza, niemieckiej rakiety V-2, której dokonał prof. Groszkowski wraz z trzema polskimi naukowcami, odegrała nie małą rolę w rychlejszym zakończeniu II wojny światowej. Rakietę V-2, wyprodukowaną przez niemieckich konstruktorów już w ostatnich miesiącach wojny, miała — wedle hitlerowskiej propagandy — zasadniczo odwrócić losy wojny na korzyść Niemiec. Polscy uczeni rozszyfrowali tajniki jej budowy, umożliwiając tym samym Anglii skuteczną obronę przed nią.

W czasach pokoju zaś — przed wojną i po wojnie — rozwijał profesor ożywioną działalność dydaktyczno-organizacyjną na Politechnice Warszawskiej, w Instytucie Telekomunikacji i później — w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN. Ten wielki uczyony jest przy tym człowiekiem niezwykle skromnym i pełnym wiary w wartość człowieka i jego godność. (JW)

Opracowanie: CAF

Trójzębem

Już niewiele, bo zaledwie trzy miesiące dzieli nas od tradycyjnego, a także powojennego letniego exodusu, masowego wyjazdu rodaków na t. zw. wypoczynek. Nasilenie letniego przemieszczania się setek tysięcy ludzi przypada jak wia do — na lipiec i sierpień. Wówczas to jest najcieplej, chętnych na urlopy, a jednocześnie zaczynają się wakacje w szkołach, a więc kolonie i różne obozy.

Skutki tego zmasowanego urlopowego „uderzenia” są bardzo różnorodne, a przede wszystkim przeważnie ujemne. Wszystkie miejscowości wypoczynkowe, wszystkie domy FWP, zakładowe domy wypoczynkowe, kampingi i kolonie są zatłoczone do granic możliwości, tak że praktycznie o od poczynku trudno jest mówić. Otrzymujemy trudności przejazdu także komunikacja, która w bardzo krótkim czasie musi przetrwać z jednego krańca Polski na drugi setki tysięcy dorosłych i dzieci. Podstawa się dodatkowe pociągi i dodatkowe wagony, ale jest to wszy-

Stocznia „Warskiego” — eksportowy potentat Szczecina

Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego należy do potentatów przemysłowych w naszym województwie. Sprzedaż statków stanowi największą pozycję szczecińskiego eksportu. Ostatnio u „Warskiego” odbyło się otwarte zebranie organizacji partyjnej, poświęcone realizacji uchwał V Plenum KC PZPR w tym zakładzie. O zamierzeniach eksportowych Stoczni Szczecińskiej i programie poprawy jakości oraz nowoczesności statków budowanych u „Warskiego” rozmawiamy z dyrektorem naczelnym tego zakładu — ST. FORTUNSKIM.

— W dyskusji na ostatnim otwartym zebraniu Zakładowej Organizacji Partyjnej padło wiele wniosków związanych ze sprawami eksportu i jakości produkcji. Posłużą one komisjom problemowym i kierownikom stoczni do opracowania 2-letniego programu rozwoju eksportu. Program ten zostanie przedstawiony Konferencji Samorządu Robotniczego.

Dotychczas okresem nasilenia eksportu statków budowanych w naszej stoczni były lata 1961—65. Sprzedaliśmy wówczas za granicę 32 jednostki, z czego 21 statków dla krajów socjalistycznych. Na przestrzeni tego czasu, porównując ostatni i pierwszy rok 5-latk, uzyskaliśmy 210 proc. wzrost efektów eksportu.

— Pierwszy zbudowany w stoczni statek s/s „Całun” był przeznaczony dla armaty radzieckiej. Jak przedstawiła się dotychczasowa dorobek stoczni w dziedzinie eksportu statków i jakie są zamierzenia na przyszłość?

— Do końca roku 1965 Stocznia Szczecińska wybudowała łącznie 120 statków, z czego wyeksportowano ok. 60 proc. jednostek. Plan produkcji stoczni na lata 1966—70 zakłada dalszy wzrost eksportu, ze szczególnym zwróceniem uwagi na rynki krajów kapitalistycznych. Na ogólną liczbę planowanych 87 jednostek, na eksport przeznaczamy 46 statków o łącznej nośności 310 tys. DWT.

Najwięcej statków, bo 40 wyeksportowaliśmy do ZSRR. Na podstawie wieloletnich w obecnym planie 5-letnim na zamówienie armatora radzieckiego budować będziemy 37 jednostek. Są to statki techniczne o wyspecjalizowanym wyposażeniu, razem w 7 różnych typach. Dzięki tej umowie przewidujemy dalszy wzrost efektywności produkcji. Ponadto prowadzimy poprzez „Centromor” rozmowy z innymi odbiorcami zagranicznymi i jak wynika ze wstępnych analiz istnieje realna szansa zwiększenia eksportu począwszy od 1967 r. Wychodzimy również na przeciw tendencji zwiększenia eksportu, stocznia zgłosiła gotowość podjęcia budowy jednego statku dodatkowo z przeznaczeniem na eksport do krajów kapitalistycznych.

V Plenum KC PZPR

Do najwyższego standardu światowego zaliczamy nowoczesną, kabestany nadpokładowe, które we wszystkich parametrach technicznych, jak też pod względem jakości stoją na najwyższym poziomie światowym, statek typu B-44 d, wyposażenie wnętrza okrętów. Po przeanalizowaniu wszystkich wyrobów w całym procesie produkcyjnym wyrobów nasze za kwalifikowano do najwyższego standardu światowego. Podkreślono również główne zalety konstrukcyjne statku jako całości. W przyszłości, aby statki nasze mogły konkurować ze statkami budowanymi za granicą, musi nastąpić postęp w dziedzinie konstrukcji i jakości wykonania zarówno w samej stoczni, jak też w zakładach kooperujących. W światowym przemyśle okrętowym w ostatnich latach w coraz szerszym zakresie stosowana jest automatyzacja i zdalne sterowanie.

W zakresie wyposażenia stosuje się urządzenia zwiększające niezależność statku od jednostek obsługi brzołowej. Wśród drobnioców zarysowy się znacząca specjalizacja w przystosowaniu do określonych ładunków, np.: samochodów, papieru w rolach i drewna w pakietach. Dążąc do optymalnych kosztów przewozu zmniejszamy

nia się tradycyjny kształt kadłuba, stosując coraz powszechniej dzioby tzw. gruszkowe, oraz wprowadza się urządzenia tłumiące kołysanie poręczne.

— Może na zakończenie kilka słów o rozwoju stoczni, co niewątpliwie rzutować będzie na wielkość produkcji.

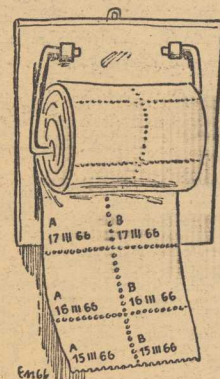
— Zarówno 5-letni plan inwestycyjny stoczni, jak też i plany roczne opracowane zostały pod kątem uzyskania odpowiedniego potencjału produkcyjnego. Osiągnięcie tej mocy, a jednocześnie uzyskanie maksymalnych efektów ekonomicznych nastąpi po skoncentrowaniu głównego wysiłku inwestycyjnego na następujących zamierzeniach: rozbudowa niu ośrodka pochylniowego „Wulkan” i poprowadzeniu tam ciągu transportowego, w celu rozszerzenia blokowej budowy statków, zakończeniu budowy i zagospodarowaniu hali prefabrykacji, budowaniu magazynu kompletacyjnego, zwiększeniu udźwignięcia pochylni „Wulkan”, „Odra IV” i nabrzeży wyposażeniowych oraz, wzmoczeniu uzbrojenia energetycznego pochylni i nabrzeży.

Rozmawiał: ANDRZEJ GEDYMIN

Telewizory na statkach

Na 100 statkach Polskiej Żeglugi Morskiej ze Szczecina zaistniała nowa telewizja. Dzięki projektowi radioinżyniera Włodzisława Nosala zmontowano na statkach szczecińskiego armatora szerokopasmowe odbiorniki anteny telewizyjnej ułatwiającej odbiór programów z Polskiej, NRD, Danii i innych krajów. Także coraz więcej statków Polskich Linii Oceanicznych oraz rybackich posiada własne telewizory; marynarze bardzo chwalą sobie odpoczynek przy szklanym ekranie.

Kącik racjonalizatora



Rolka oszczędnościowa

NA OKRES PRZEJŚCOWYCH TRUDNOŚCI W ZAOPATRZENIU W PAPIER TOALETOWY NORMALNY, Z PODZIAŁEM KALENDARZOWYM NA DWIE OSOBY.

♦ Rolka oszczędnościowa „RODZINNA” ukazuje się, po zakończeniu niezbędnych prób laboratoryjnych, już w najbliższym czasie.

(Rys. E. Messer)

Przed letnim wyjazdem

Wreszcie letnie nasilenie urlopowo powoduje perturbacje w gospodarce. Jeżeli w naszej gospodarce narodowej pracuje obecnie (bez rolnictwa) około 9 mln osób, to jednorazowo na urlop może wyjechać bez uszczerbku dla funkcjonowania przemysłu i administracji najwyżej 25 proc. pracujących. Wyjeżdża niestety znacznie więcej, bo wiadomo matki, których dzieci uczęszczają do szkoły mają prawo do urlopu w okresie ferii szkolnych.

ZASTĘPCA

SPISiE podchwyciło apel!

Relacjonując przebieg spotkania mieszkańców Żydowice z przedstawicielami władz miejskich i „Kuriera” napisa-
liśmy m. in. „...DRN Dąbie
wasygnowała w tym roku
300 tys. zł na założenie 105
punktów świetlnych wzdłuż
ulic; Metalowej Przędzaln-
koj pracy, Rymskiej. Jest
tylko wielka prośba do Szce-
cińskiego Przedsiębiorstwa In-
stalacji Sanitarnych i Elek-
trycznych, aby podjęło się wy-
konania tych prac w najbliż-
szym czasie”.

Przed kilkoma dniami do „Kuriera” nadszedł następujący list ze przedłożeniami:

Chcę ponownie miasto wprawić w trudny problem - zbudować kolumnadę, żaluzję, żalozna naszego przedsiębiorstwa postanowiła przyjąć wykonanie oświetlenia ulic Żydowie i realizować to zadanie ponad swój roczny plan produkcyjny. Natomiast przy kontakt z Prez. MRN oraz z Prez. DRN w sprawie oświe-
tlenia prowadzimy rozmowy na temat tegoż i terminal wy-

Z-ca Dyrektora
d/s Ekonomicznych
mgr Stanisław DRANKA
A więc SPISIE odpowiada
ło na apel władz miejskich i
„Kuriera”. Załozce i dyrek-
cji należało się duże brawa.

Prezydium DRN Szczecin - Dabie

Przeżyłom DRN Dobre Informacje redakcję „Kurierów”, że podjęło się oświetlenia ulic! Przewodników Pracy, Metałowej i Rymarskiej i przena-
wiał na ten cel 35 tys. zł. Z
z nadwyżki budżetowej. Koszt
oświetlenia wyniósł około
600 tys. zł. Pomocy w oś-
wieceniu wydawał: Szczecin-
skie i Kłajdę, w których stur-
nych w Zydach ora-
bryka Kabil w Zalomu, któ-
re dostarcza potrzebnych do
oświetlenia lamp jarzeni-
owych. W Szczecinie opła-
tuję dokumentację techniczną
i w najbliższym okresie roz-
poczyna się prace oświetlenio-
we. Zostaną one wykonane
do końca sierpnia bieżącego
roku.

Za Prezydium
Ryszard KRAJEWSKI
z-ca przewodniczącego
Prez. DRN

SZWS wyjaśniają

W odpowiedzi na opublikowaną na łamach „Kuriera” notatkę pt. „Usprawnić wydawanie mleka”, podajemy następujące wyjaśnienia:

1. SPRAWA MLEKA

Do dnia 1.III. 1957 r. zakładowym mleko gotowały wydawał pracownikowi w czasie przerwy śniadaniowej. 13 marca 1957 r. otrzymaliśmy od Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Szczecinie pismo, w którym — opierając się na specyficznych warunkach pracy w naszym zakładzie — inspektor zabronił nam przegotowywania mleka, a wówczas przestaliśmy, aby nie doprowadzić do zakażenia mleka. W tym czasie wydawał jedynie mleko butelkowane przez Szczecińskie Zakłady Mleczarskie".

2. SPRAWA KIOSKÓW FABRYCZNYCH

Zaopatrzenie kiosków fabrycznych w odpowiednie artykuły spożywcze oraz usługi, w tym w szczególności jednokrotnie owinięte na spotkań, kierownictwa zakładów, w tym w szczególności przedstawicieli PSS. Na naszą interwencję PSS „Robotnik” odpowiedziało, że nie domosł następujące pismo skierowane do agentów kiosków: „W związku z tym, że wadzone przy obywatela jest przeznaczony do zaopatrywania w artykuły do spożycia na śniadanie, a nie do zaopatrywania w artykuły do spożycia na obiad”. Pracownicy zakładów muszą być szybko obsługiwani, nie mogą czekać, ponieważ w przeciwnym razie nie wystawiane w kolejkach. Celem przyspieszenia obsługi wprowadzamy w zakładach PSS „Robotnik” zaopatrzenia w artykuły do spożycia na obiad, sprzedając towarów paczkami, w tym w szczególności w artykułach, poręczonych szutko

Wynik przynależą, ze względu na ostatnie lata, zarówno zaopatrzenie kiosków, jak i organizacja pracy znacznie się różni. W tym celu należy przede wszystkim sfinalizować przygotowanie i porcjowanie od godz. 7 do 8. Porcjowanie jest uciążliwe, ponieważ wymaga nie tylko pomieszczenia, jak również nie ustalone godziny dostarczania towarów. Wtedy w sklepach, w których nie ma odpowiedniego zakładu, jest zlikwidowanie kolejek w kioskach, lecz całkowite ich zlikwidowanie zależy od sposobu postawienia i rodzaju sprzączkowych dla kiosków. Zakład wystąpił ponownie do władz, w tym celu, aby móc sprawnie zaopatrzenia kiosków w artykuły paczkowane lub porcjowane.

Dyrektor
z. u. mgr inż. E. MICHALSKI

Gospodarka morską na świecie

Automaty i ludzie

Przed związkami zawodowymi wielu morskich krajów, zwłaszcza tych, które legitymują się szybkim rozwojem floty handlowej, życie postawiło niezwykle ważny problem — automatyzację prac na statkach.

Oczywiście wszyscy zdają sobie sprawę z faktu, że automatyzacja, nie tylko zresztą na etatach jest prawidłowością historycznego rozwoju techniki, co ważniejsze, że może to być dobrodziejstwo dla ludzkości. Jednak w ustroju kapitalistycznym automatyzacja rodzi problem ludzi, których wypiera z ich dotychczasowych stanowisk pracy, ludzi, dla których czasami zaczyna brakować pracy. Jeżeli problem ludzi, wyparty przez automatyzację pojawia się już obecnie, kiedy automatyzacja znajduje się praktycznie w okresie racjonalizacji to co będzie później, kiedy automatyzacja będzie w pełni oddziaływać, gdy będzie stosowana w coraz szerszym zakresie?

Właśnie dlatego już obecnie problem automatyzacji pracy we flotach handlowych wielu krajów jest bardzo szczegółowo badany, zwłaszcza przez związki zawodowe, których obowiązkiem jest bronić interesów pracowników.

Problemen szczególnie ostro występuje we flotach, w których najszczybeli rozbudowuje się tonaż żbiornikowców oraz tonaż do przewożenia ropy. W budowie statków, przecięż, że właśnie w tych dwóch rodzajach tonażu obserwuje się tendencję do budowania statków o większej pojemności. W tym celu, na przykład, w ZSRR niedawno uważano, że żbiornikowiec o nośności 50—65 tys. DWT jest olbrzymem, natomiast w Japonii i Stanach Zjednoczonych 150 tys. DWT, a w budowie znajduje się statek o nośności ponad 200 tys. DWT. Problem ten jest szczególnie ostry dla państw, w których statki o większej pojemności nie znajdują się na powierzchni, lecz na papierze. W tym celu państwa żbiornikowców pracuje obecnie na zwiększenie tonażu statków. W Stanach Zjednoczonych 50—60 tys. DWT. Po prostu automatyzacja statków, co jest bardzo ważnym elementem, została przemianowana do tego, że

go stopnia, że wszystkie pompy obsługujące jeden wyspecjalizowany jachowiec. Zdane sterowanie maszyna, a także zasilanie innych części statków powoduje zmniejszenie załogi, tym bardziej, że jest to jak najbardziej na rękę armatorom, goniącym za zyskiem. Prawdopodobnie armatorzy dążyliby do dalszej redukcji etatów na statkach, gdyby nie międzynarodowe przepisy o bezpieczeństwie żegluzi oraz postawa związków zawodowych.

Podobnie przedstawia się sprawa w tonażu do przewozu ładunków suchych, gdzie w co raz szerszym stopniu mechanizmy zastępują pracę człowieka, zarówno przy przeładunku jak i nawigacji oraz obsłudze maszyn.

Podczas konferencji sekcji marynarskiej Międzynarodowej Federacji Robotników Transportowych, która odbyła się w październiku 1963 r. w Kopenhadze, problem automatyzacji we flocie handlowej był bardzo szczegółowo przedyskutowany. Zwrocono przede wszystkim uwagę na możliwe do przewidzenia konsekwencje automatyzacji i jej wpływ na warunki zatrudnienia marynarzy. Na konferencji powołano nawet specjalną komisję, która ma na bieżąco śledzić rozwój automatyzacji i jej skutki. Jednocześnie uczestnicy konferencji podkreślili, że automatyzacja we żegludze może zwiększyć wydajność pracy i ogólną rentowność floty, ale zyski, płynące z automatyzacji powinny być dzielone sprawiedliwie między armatorów i marynarzy.

Jeszcze dalej poszły kola żegluga Norwegię, które już przed kilko laty wspólnie ze związkami za wodowymi powołały komisję etatową, zajmującą się określeniem liczby etatów na statkach do prze wożu ładunków suchych, na któ rych wprowadzono automatykę. Rzeczą jasną, która odbywa się tam regularnie kontrola związków, przy czym za podstawę przyjęto przede wszystkim następujące fakty:

Moda

Polska zaprezentowała na Wiosennych Targach Lipskich oprócz wielu interesujących eksponatów z dziedziny nowoczesnej techniki — również kilka oryginalnych modeli odzieży damskiej, które zademonstrowały modelki z „Mody Polskiej”.

Na zdjęciu: dwie wiosenne sukienki w obowiązującym ostatnio stylu „op-art”.

CAF — ADN

względów bezpieczeństwa załogi i
statku;

- obciążenie pracą zredukowanej załogi nie może być większe niż przy dawnym jej stanie;
- przynajmniej część zysku osiągniętego na skutek redukcji załogi przypadnie pozostałym na statku marynarzom.

Oczywiście problemu automaty-
tyzacji we flocie nie można od-
rywać od całości zagadnień,
występujących w związku z
rozwojem techniki we wszyst-
kich dziedzinach gospodarki.
Problem ten na pewno będzie
stał się coraz bardziej skom-
plikowany w miarę rozwoju
automatyki, będzie rodzić no-
we konflikty w świecie kapi-
talistycznym, gdzie zysk jest je-
dynym celem armatorów czy
spółek przemysłowych.

A. KILNAR

Samolot dla 900 podróżnych

Era gigantów pasażerskich zaczęła się w lotnictwie na dobre. Za kilka lat na szlakach powietrznych ZSRR pojawi się 720-miejscowy „AN-22”. Tymczasem amerykański koncern Lockheed zamierza skonstruować i wprowadzić do regularnej służby olbrzyma, który będzie mógł zabierać 902 podróżnych. Maszyny tego typu miałyby obsługiwać

Linie Nwy York - Londyn.
Samolot Lockheed, oznaczony L-500, ma mieć trzy pokłady. Dolny pomieści 278 pasażerów, środkowy 339, a górny 225. Klasa turystyczna zostanie podzielona na 10 kablni.
L-500 to cywilna wersja wojskowego samolotu C-5a, który ma odbyć pierwszy lot w roku 1968. C-5a będzie mógł zabrać spory pododdział wojska wraz z ciężkim sprzętem.

Lockheed przewiduje, że na linii Nowy Jork — Londyn i na innych trasach znajdzie się miejsce dla 30-40 takich kolosów pasażerskich. Cena biletu z USA do W. Brytanii spadnie dzięki nim z 210 do 90 dolarów.

LEGENDA I PRAWDA

Mata Hari
Tadeusz Szafar (10)

Mimo nabytych w tropiku cukrzycy i reumatyzmu, był to mężczyzna postawny i przystojny, choć niemal zupełnie łysy; z wdziękiem noszona szabla, mnóstwo odznaczeń na piersi i marsowy wąs przycięgający oczy pań. Ale choć strasznie, nie bez przyczyny

co tylko zechcesz, skoro tak czy-
owak za kilka tygodni będę two-
ją żoną. Czy to nie istny cud,
że oboje mamy taki sam ogni-
sty temperament?... Nie oba-
wiał się, że będę niedysponowa-
na. To nastąpiło przed kilkoma
dniami, dokładnie w przewidy-
wanym terminie, tak że jutro
możesz ode mnie żądać wszyst-
kiego, co zechcesz..."

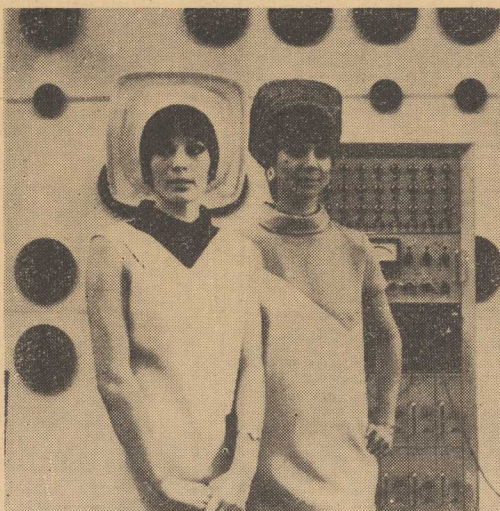
starający się kapitał przyjechał do Holandii z postanowieniem porzucenia stanu kawalerskiego, jego urlop dobiegał już końca, a on sam ciągle nie mógł się zdobyć na decydujący krok. Wreszcie kilku przyjaciół, wśród których znajdował się dość znany dziennikarz Balthaz Verster, specjalizujący się

Ale olisty temperament okazał się wkrótce jedną wspólną cechą młodych małżonków. Już w podróży posłubną, która odbyła się do modnej tam wówczas i jak i dziś niemieckiej miejscowości uzdrowskiej Wiesbaden, pojawiły się pierwsze tarcia i nieporozumienia. Piękna kapitanowa cieszyła się ogromnym powodzeniem, zwłaszcza wśród młodych oficerów pobliżskiego garnizonu, a sama nie odmawiała sobie przyjemności nawiązywania flirtu, tym bardziej, że zawsze zdradzała pościąg do mundur. MacLeod natomiast okazał się nie tylko czło-wiekiem zazdrosnym, ale i mało towarzyskim: lata spędzone w dzungli, w towarzystwie wyłącznie zawodowych oficerów, armii kolonialnej i ciągle je-zące nie spałyfikowanych „tuby-łów” wyrobiły w nim takie cechy, jak szorstkość, brutalność, skłonność do ponuraczal-i stronięcia od ludzi. Jeśli do-dać do tego kłopoty natury fi-zycznej, jasno się stanie, dla-czego krótki okres miodowych miesięcy tak szybko ustąpił de-nerwującej rutynie małżeńskie-go pożycia.

tematyczne kolonijalne, postanowił ująć sprawę w swoje ręce. Przej stolków kawiarni Amerykańskiej w Amsterdamie narodził się więc projekt umieszczenia w prasie ogłoszenia, które zainteresowanych traktowałby zresztą na wpół żartobliwie. Po nim otrzymał aż piętnaście ofert od panien marzących o posłubieniu oficera; odpowiedział tylko na jedną — tę, która zawierała fotografię dziewczyny o nieprzeciętnej urodzie. Pierwsze spotkanie wyznaczono w miejskim muzeum — i tak rozpoczął się romans, krótki ale burzliwy. W sześć dni później byli już zaręczeni, a niewiele później trwalo, nim zostali kochankami. W dniu ślubu, który zawarty został w urzędzie stanu cywilnego w amsterdamskim Ratuszu, choć obydwoje należeli do Holenderskiego Kościoła Reformowanego, panna młoda była już podobno w błogosławionym stanie.

Garda MacLeod, z domu Zeldy, liczyła wówczas niewiele ponad osiemnaste lat, ale wyglądała na dwadzieścia jeden lub dwadzieścia dwa. Wzrostka, o wspaniałej figurze, którą podkreślała sukienka, miała wydatny nos, szerokie, myślowe i uderzająco piękne oczy. Decyzja o ślubie z ojcem znacznie starszego kapitana podyktowana była chyba nie tylko nudą wegetacji w prowincjonalnej atmosferze Holandii, trudnościami finansowymi jej ojca, czy pragnieniem jak najszybszego wkroczenia w szeroki świat. Z krótkiego okresu narzeczeństwa zachowało się kilka jej listów, nieskładnych, czasem nawet z błędami gramatycznymi, ale świadczących o gorącym uczuciu. „Pytasz mnie, czy gotowa jestem popełnić głupstwo? — czytamy w jednym z tych listów. — Chocby i dziesięć razy! Możesz ze mną robić

(Dalszy ciąg nastąpi)



K **Sport**

Znalazł się milion na modernizację stadionu Pogoni

W planach perspektywicznych reprezentacyjne boisko w rejonie Łasku Arkońskiego

ZAŁEWIE miesiąc temu pisaliśmy o realnych planach modernizacji stadionu KS POGON. Informacje te i sugestie władz są już wcielane w fakty. Jak informuje nas inż. Zygmunt PRZEDZOMSKI, kierownik Oddziału Urzędów Sportowych i Turystycznych WKFFiP, z globalnej kwoty blizko 23 mln zł zamakający plan roczny na inwestycje, kapitalne remonty, zakup sprzętu i konserwację urządzeń sportowo-turystycznych w woj. śrecciskim, niebagatelna kwota miliona zł przeznaczona wlasnie na modernizację stadionu przy ul. Twardowskiego.

wie tylko jednym boiskiem, tym głównym, na którym odbywają się mecze i wszystkie sparringi. Opracowaliśmy dokumentację dla całego zespołu boisk treningowych.

Rozmawiał:
Józef KRUSZONA

Юітра позиса

Startuie I liga

NADCHODZĄCA NIEDZIELA jest terminem startu rozgrywek (drugą rundą) I ligi piłkarskiej. Na inaugurację rozegrane zostaną następujące mecze: **Górnik — GKS, Legia — Śląsk, ŁKS — Gwardia, Odra — Stal, Ruch — Polonia, Szombierki — Zagłębie, oraz Zawisza — Wisła.** Przypominamy, iż na czele tabeli znajduje się **Górnik**, który ma 2 pkt przewagi nad **Wisłą**, a 4 pkt nad **Zagłębiem i Szombierkami** (te ostatnie zgromadziły po 16 pkt). Tabele zamykają **Odra (8 pkt)** i **Gwardia (5 pkt)**.



Losowanie pucharów

W CANNES odbyło się losowanie półfinałów rozgrywek piłkarskich o klubowy puchar Europy oraz puchar zdobywców pucharów. W wyniku losowania w pucharze Europy Manchester United grać będzie z Partizanem Belgrad, a Internazionale Mediolan spotka się z madryckim Realem. W rozgrywkach o puchar zdobywców pucharów piłkarze Celtic Glasgow wylosowali Liverpool, a Borussia Dortmund West Ham United.

Wielkie emocje pod koszem

POZEGNANIE z ekstraklasą koszykarzy odbędzie się 27 bm., a już w najbliższą niedzielę Wisła Kraków lub Legia Warszawa odbierają będą gratulacje za zdobycie tytułu mistrzowskiego. Krakowski warszawski tandem, z równą liczbą odniesionych zwycięstw, zajmuje dwa pierwsze miejsca w ligowej tabeli.

„Szlagierowy” pojedynek Legii z Wisłą odbędzie się 20 marca w stołecznej hali Gwardii.

SZANSE dwóch pretendentów do mistrzowskiego tronu są idealnie wyrównane. W Krakowie wiślacy wygrali z wojskowymi różnicą 11 pkt.

Uroczyste otwarcie Memorialu

W CZWARTEK odbyło się w Zakopanem uroczyste otwarcie 21 memoriału Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny. Otwarcia imprezy dokonał prezes Polskiego Związku Narciarskiego płk. Kazimierz Malczewski. Delegacje zawodników złożyły wieniec i kwiaty na grobie Heleny Marusarzówny oraz pod pomnikiem pomordowanych przez hitlerowców Polaków w Kuźnicach.

— STADION POGONI jest reprezentacyjny chyba tylko z nazwy — uzasadnia decyzję swego jędrzejewickiego magistratu sportu Janusz Trzeźniowski. Jest przed wszystkim niewłaściwie użytkowany, do naświetlenia słonecznego. Podczas rozgrywanego meczów piłkarskich zawsze jedna drużyna musi grać pod słońce. Pojemność trybun jest stanowczo za mała zwłaszcza teraz, kiedy miasto liczy już ponad 300 tys. mieszkańców. Zakładamy, że na najbardziej atrakcyjne imprezy sportowe uczęszcza regularnie co najmniej 10 proc. szczytników (taki jest normatywny), nie licząc przyjeźdźnych z innych miast i coraz liczniejszych wyścizek z terenu. Do roku 1980 liczba mieszkańców Szczecina ma wzrosnąć do 450 tys., potrzebny będzie zatem naprawdę reprezentacyjny stadion o pojemności 45 — 50 tys. widzów.

A wiec?
— W tym właśnie sek, że w najbliższych latach trudno nam żyć o takim boisku, a budowa nowego, wielkiego stadionu w rejonie petli przy Łasku Arkońskim znajduje się dopiero w dalekich planach perspektywicznych urbanistów.

— Wobec tego musimy zadowolnić się tym co mamy...
— Bynajmniej, że środków Totalizatora Sportowego otrzy maliśmy milion złotych na mo żliwe szybka modernizację stadionu w Łodzi. Erazo już zo stano uzupełnieniem spodziewamy się, że większość z nich zakoń czona zostanie na Wysięc Po koju, a więc w maju.

— Jak to ma wyglądać?

— Stadion będzie elektryfikowa-
ny. Trzy budowa ogrodzenia, jest
to masowy mur oporowy z żelazo-
betonu, który ma być bardzo wy-
bawny w skarpie. Trzy dodatko-
wo kasy będą czynne od ul. Karłow-
skiej. Istnieje też plan, że posze-
rzymy teren na „dobudowa” o
dalsze 7 tys. miejsc. Pod trybu-
nami mieścić się będą obseksne pa-
wenty, które będą służyły do
na uporzadkowanie komunikacji
wewnętrznej samego stadionu i
zewnętrzej. Chodzi o to, aby przy-
jechać na stadion, nie mieć proble-
mów, a ewakuacja odbyć się mó-
gła sprawnie i szybko. No, już na
tej chwili Północny Wiedeń jest
wielkim ośrodkiem w kierunku ul.
Drogi. Myślimy też o wiel-
kim parkingu samochemowym na
terenie, który będzie miał likwi-
dację ogródków działkowych.

— A zaplecze treningowe?

— I o tym pamiętamy. Aktu-
alnie Pogoń dysponuje właści-

Strzelecka A-klasa rozpoczyna rozgrywkę

W NAUCHODZCĄ NIEDZIELĘ
20 m. rozpoczynają się rozgrywki strzeleckie A-klasy, w której szeregi startuje 12 zespołów. Są to: Spółdzielca (Lis. Kresko), Błękitni (Lis. Kresko), Dębno (Lis. Kresko), Błyskawica (ZP Łok. Świnoujście), Szóstka (Lic. Ogólnokształcące nr 6, Szczecin), Zryw (Zakład Przem. Stalowy, Szczecin), Głowicze (Grzyfickie Zakł. Przem. Terenowe), Gryfka (Szczecińska Stocznia Remontowa), Junak (Zakład Przem. Stalowy, Szczecin), Dąb (DPR Szczecin), Sokół (Zakład Mechaniczny w WZGS, Dębno), Fregata (Lic. Ogólnokształcące w Świnoujściu), Gardes (Zakład Mech. w Szczecinie).
Zespoły A-klasy liczą po 5 osób (3 mężczyzn, 1 kobieta oraz 1 osoba w wieku juniorskiej) i walczą w konkurencji indywidualnej i zespołowej. W legi. 50 m. bez podpróki. Spotkania rozgrywane są systemem „każdy z każdym”, bez rund rewanżowych.

W KOLEJNEJ RUNDZIE toczących się aktualnie rozgrywek strzeleckiej C-klassy padły następujące wyniki: Stocznówek 0:2, D 0:2, Szóstka — Tama 2:0, Tranwajarz — Hutnik 2:0, Gryfia — Elektron 2:0, Kolejarz — Burza 2:0, Woiga — Okrętowiec 0:2. Najlepsze wyniki indywidualne uzyskali: L. Halczewski (Gryfia) 99 pkt. i A. Chelstowski (Burza) 98 pkt. W tabeli prowadzi Kolejarz — 10 pkt., przed Szóstką (10 pkt.) i Gryfią (8 pkt.). Kolejne spotkania odbędą się 21 hm.

Przełożenie meczu

JAK SIĘ DOWIADUJEMY
najbliższe spotkanie międzypań-
stwowe naszej reprezentacji (z
Węgrami), które miało odbyć
się 17 kwietnia w Budapesz-
cie, zostało przełożone na 3
maja. (ms)

Poplotkujmy...

♦ TRAKTOWANY przez wielu sprawozdawców jako „objawienie” piłkarskiego Pucharu Polski A-klasowy zespół Szombierek, który wywalczył ostatnio awans do ćwierćfinału tych rozgrywek, w rzeczywistości „naszpikowany” jest zawodnikami, którzy grali (i grają) w składzie I-ligowych Szombierek.

♦ **PRAWDZIWE** „festiwale futbolu” czekają krakusów w dniach 8 i 22 maja. Tak się bowiem w ligowych terminarzach złożyło, iż w dniach tych rozegrane zostaną pod Wawelem po trzy mecze(!) — 8.V. Wisła — Gwardia, Cracovia — Garbarnia, Hutnik — Victoria, a 22.V. Wisła — GKS, Cracovia — Victoria.

♦ NIEZBYT ZACHWYCAJĄCO
wypadł debiut Nowaka w barwach
Gwardii. Podczas pucharowego me-
czu z Zagłębiem (2:4) zawiął on,
współ z Pocialkiem 1 bramkę,
wykazując jednocześnie przez ca-
ły czas spotkania brak zrozumie-
nia z nowymi partnerami oraz ma-
łą zwrótność.

♦ **RZADKO SPOTYKANĄ** dozą samokrytycyzmu może pochwalić się **środkowy napastnik Pogoni, Marian Kielec**. Jak się dowiadujemy, w dość licznym gronie przynależał on, iż dźwięk z trzech bramek, które zdobył podczas meczu z GKS-em, uzyskał nieprawdopodobnie. Nie rozumiemy tylko dlaczego w takim razie po decyzyjnych arbitra nie uznających ich, czynił na boisku tak dramatyczne i wymowne gesty...

Wandzioch
najlepszym szablistą

W CZWARTEK rozpoczęły się indywidualne szermiercze mistrzostwa CRZZ. Tytuł mistrzowski w szabli przypadł Wandziochowi, który tym samym powtórzył zeszłoroczny sukces.



PROBLEMY SZCZECIŃSKIEGO SPORTU

Gra warta świeczki

SPOŚROD WSZYSTKICH DYSCYPLIN SPORTOWYCH ta która może poszczycić się jednym z najdłuższych rodów, jest gimnastyka. Jednocześnie ta podstawa wszystkich innych sportów, w swojej najklasycznej formie – w przeciwieństwie np. do tzw. gimnastyki artystycznej czy akrobatycznej – nigdy nie budziła żadnych kontrowersji czy sprzeciwów. Jest to bowiem dyscyplina o wyjątkowych, przez nikogo nie kwestionowanych walorach ogólnorozwojowych i wychowawczych, wyrabiająca jednocześnie nie tylko mięśnie, ale i poczucie piękna, estetyki.

Wydawać by się mogło, iż w Grecji, gdzie dyscyplina, którą ponadto charakteryzuje się także niebagatelnie dużym ułomem jakim jest duża ułomowisko gimnastycznej mityngu, czy mezu, nie powinna natrafiać na trudności w swoim rozwoju, mało — że powinna cieszyć się szczególną troską i opieką osób odpowiedzialnych za prawidłowy rozwój sportu. Doświadczenia ubiegłych lat wskazują jednak na coś wręcz przeciwnego. Był, i to stosunkowo jeszcze niedawno, taki okres w naszym, szczebiaskim życiu sportowym, kiedy to wydawało się, że gimnastyka bezpowrotnie „umrze śmiercią naturalną”. Ze tak się nie stało, zaudziaczka należy doświadczenie garście ludzi, fanatyków tej dyscypliny, którzy poprzez wszystkie przeciwności, borykając się z nieprawdopodobnymi wprost trudnościami, jak mogli starali się przedłużyć egzystencję jedynie istniejącej sekcji wychowawczej z prawdziwego zdarzenia. Temu uporowi płynnemu z przywiązania do gimnastyki, mówczej, bardzo niewdzięcznej, bo niemal niezauważanej pracy, zaudziaczka należy, że nie wyznaczani zostaliśmy tu ze sportowej mapy kraju. Działaj nasza pozycja jest już o wiele lepsza, lepsza nawet od czasów gdy w Szczecinie posiadaliśmy sekcję gimnastyki sportowej, ale czy zaudziaczka? Na pewno nie. Jedyną sekcją wychowawczą z prawdziwego zdarzenia (Sparta) na całym okręgu, chyba o wiele więcej, mało. Jest jeszcze takie sekcje MKS-u, to ze względu na to, iż skupia tylko młodzież szkolną nie może, ze zrozumiałych względów, stanowić jakiegokolwiek konkurencji dla wychowawców Sparty. Zresztą nie jest zadaniem szkolnych gimnastyków i ich wychowawców. Oni, naszym zdaniem, powinni stanowić podstawową bazę gimnastyki, jej naturalne zaplecze, stale rozszerzane. Pociągający jest fakt, iż w SKS-ach gimnastyka znajduje powoli uznanie, jakim powinna cieszyć się już zresztą od dawna, a do przyciągających należą tu: Liceum Pedagogiczne, Szkoła Podstawowa nr 5 i Technikum Handlowe (nowe sekcje z Zas. Szkoła Metalowa i Technikum Łączności). Argumenty, iż alszalszy rozwój gimnastyki w szkołach hamują zbyt trudne warunki, oraz brak kadry instruktorskiej nie mogą być argumentowane poważnie, gdyż wiele „umieściaków” ma właśnie gimnastykę jako swoją specjalność, a klasa młodzieżowa, bawiająca w przypadku szkół, jest bardzo łatwa do opanowania. Oczywiście łatwiej jest na pewno osiągnąć sukcesy w nowymyających zbyt wielkiego wysiłku i zaangażowania ze strony nauczyciela grzech zaudziaczka, niż w gimnastyce, ale to nie jest już inna sprawa, na ośmiast istotnym argumentem, który doświadczenie wysuwa jako przykład trudności związanych z pracą w tej dyscyplinie, będzie stwierdzenie braku podstawowego sprzętu, z absolutnie niezbędnymi tu materacami w pierwszym rzędzie.

TYM RÓŻNIE. JEŻE ŻEB OKO SZKOŁ, WIELKA SZANSA GIMNASTYKI, są także tzw. teren. To, iż do tej pory bardziej aktywnie nie zainteresowano się krzewieniem gimnastyki wśród młodzieży wsi (LZS) i małych miasteczek, uważać należy za poważne zaniedbanie. Dobrze, że chociaż w planie perspektywicznego rozwoju sportu szcześcińskiego przewidziano takie „wyjście z gimnastyki” w teren. Oby plany te, nieco skromne – chociaż trzeba by sobie jeszcze powiedzieć, iż gimnastyka należy do sportów „nieograniczonych”, nie zostały zrealizowane. Zapłaty za saly, trenerów, instruktorów, ew. wyjazdy), będąc jednocześnie dyscypliną deficytową – zostały pomysłnie zrealizowane.

Odejmując, zostają pominięte zrealizowane obciążenia z tytułu OGRZEWANIA, a także STYTKI w niektórych ośrodkach województwa należy tytuł przyznać, o plan ten w odniesieniu do Szczecina, wydaje się być nieco wyszukany. Jedyny cel w tej dziedzinie na bieżącą 5-latkę, w umocnieniu pozycji SPARTY. Na pewno tak, ale czy do roku 1970 nie powinna powstać przy którychś z klubów jeszcze jedna, mocna, zdolna rywalizować z dotychczasowymi „pięciokami”. W tej dziedzinie są pewne trudności finansowe, jakimi borykają się kluby, ale w tym przypadku pieniądze powinny być gwarantowane z tytułu wojewódzkiej śpiączki.

MAREK SZYM CZYK

Kasprzyk wykluczony z kadry

(Wł.). Za niesubordynację (uchylanie się od startów, nietrebowanie) wykluczony został na okres 3 mies. z szeregów kadry olimpijskiej pięściarz BBTs, Marian Kasprzyk. Kadre opuścił także (brak postępów) J. Grzesiak. (ret)

DO MOMENTU otwarcia imprezy zameldowały się w Zakopanem ekipy Austrii, CSRS, Jugosławii, Finlandii, Norwegii, NRD, Rumunii i Francji. Gospodarze oczekują jeszcze na przybycie Bułgarów, Węgrów i reprezentantów ZSRR.

A OTO PROGRAM imprezy: 18 marca – slalom gigant kobiet i mężczyzn na Hali Goryczkowej. 19 marca: slalom specjalny kobiet i mężczyzn na Hali Goryczkowej albo Nosalu, biegi płaskie – 10 km kobiet i 15 km mężczyzn na Cyrhli oraz otwarty konkurs na Dużej Krokwi w Zakopanem. 20 marca: biegi rozstawne kobiet 3 x 5 km i 3 x 10 km mężczyzn na stadionie pod Krokwią, konkurs skoków do kombinacji na Średniej Krokwi oraz otwarty konkurs skoków na Dużej Krokwi.



Szczecinianie świadczą na fundusz solidarności

Krew dla ofiar agresji w Wietnamie

Wczoraj w studenckim klubie „Pinokio” odbył się wieczór studentów wszystkich szczecińskich wyższych uczelni, na którym zebrani uchwalili rezolucję potępiającą agresję USA w Wietnamie oraz postanowili przekazać 10 litrów krwi z honorowego krwiodawstwa ofia-

rom barbarzyńskich nalołów. Ponadto na fundusz solidarności studenci przekazali 1000 złotych.

Ostatnio redakcję naszą odwiedził harcerze z drużyny z chowu „Walentyński” przy Szkole Podstawowej nr 59. Zastępowa Elżbieta Liwicka i szóstka kowia Barbarka Popławska z kl. III-a przyniosły zobowiązanie drużyny zuchów, którzy odpowiadając na apel starszych kolegów ze szkoły włączyli się do zbiórki makulatury, by otrzymane pieniądze przeznaczyć na fundusz solidarności z narodem Wietnamu. Również uczniowie Szkoły Podstawowej nr 21 na wniosek za morząd szkolnego przekazali sumę 100 zł, uzyskaną ze zbiórki makulatury na książki i zeszyty dla kolegów wietnamskich.

Coraz dłuższa jest lista szczecińskich zakładów pracy, które deklarują określone kwoty pieniędzy na fundusz solidarności. Wczoraj na planarnym posiedzeniu RZ w Fabryce Maszyn Budowlanych postanowiono przeznaczyć z funduszu rady 500 zł na pomoc Wietnamowi. Pracownicy II Oddziału Miejskiego NBP przeznaczyli na fundusz solidarności kwotę 150 zł z dobrowolnych składek. Na zdjęciu: moment odczytania deklaracji podczas wieczoru studentów w klubie „Pinokio”.

Foto: St. Cieślak

Kto zgubił?

PRZED kilkoma dniami znalazło się damski but zakupiony w „Chemiku”. Można odebrać w redakcji, pok. 49.

Znaleziono obrączkę ślubną. Można odebrać u Weroniki Bazan, zam. Szczecin, ul. Bogusława 25-33.

W redakcji, pokój 49 jest do odbioru paczka druków, która wypadła z samochodu przy ul. Dworcowej.

Kronika dnia

WYKONANIE PLANU GOSPODARCZEGO — TEMATEM OBRAZ

♦ DZIŚ rano obradowała Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów WRN. W toku zebrania omówiono sprawozdanie o wykonaniu planu gospodarczego i budżetu województwa za rok ubiegły. Obrady prowadził przewodniczący komisji — E. KMIOTEK.

NARADA KOMISJI ZADRZEWIENIOWEJ PRZY WK FJN

♦ W CZORAJ odbyła się narada wojewódzkiej komisji zadrzewiania przy WK FJN. Na naradzie przedstawiono stan zadrzewiania w woj. szczecińskim. Naradę przewodniczył kierownik Wydziału Rolnictwa Prez. WRN — E. KOWALSKI.

SESJA POPULARNO-NAUKOWA W PŁOTACH

♦ DZIEJE ruchu młodzieżowego w powiecie gryfickim były tematem sesji popularno-naukowej, którą zorganizowała wczoraj Komisja Historyczna ZMS w Gryficach, ZMW, Polskie Towarzystwo Historyczne oraz Zachodniokresowe Związki Ziem Zachodnich.

ELIMINACJE OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU RECYTATORSKIEGO

♦ W CZORAJ i dziś w sali MRN odbywają się eliminacje wojewódzkie konkursu Recytatorskiego. Biorą w nich udział 44 osoby.

BALLADY W „KONTRASTACH”

♦ W NIEDZIELE, w Klubie „Kontrasty” wystąpił studencki teatr „Nurt” z Poznania. Dwudziestoosobowy zespół przedstawił spektakl zatytułowany: „Wszystko wasze ukrajaństwo”. Złożą się nań ballady A. Wertyńskiego i Bulata Okudawczy.

(jol)

Jednym zdaniem

DZIS, 18 marca, o godz. 18.15, w Klubie Morskim przy ul. Malopolskiej 23, mgr inż. Lesław Górniewicz, zastępca naczelnego dyrektora CBK, wygłosi odczyt pt. „Przegląd techniki morskiej”. Wstęp wolny.

Wobec dużego powodzenia, jakim cieszy się baśń indyjska „Trzy białe strzały”, dyrekcja Teatrów Dramatycznych postanowiła wystawić dwa dodatkowe spektakle tej sztuki w niedzielę, 20 bm, o godz. 13 i 15.30.

Kasa czynna będzie w niedzielę od godz. 10 do 13.30.

TOWARZYSTWO Miłośników Języka Polskiego zaprasza swoich członków, nauczycieli szkół podsta-wowych i średnich oraz wszystkich zainteresowanych na odczyt dr Władysława KURASZKIEWICZA, profesora Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, pt. „O JEZYKU MIKOŁAJA RE-JA”. Odczyt odbędzie się w sobotę, 19 bm, o godz. 18 w auli Studium Nauki i Kultury przy ul. Zwirki i Giegi. Wstęp wolny.

ODDZIAŁ Miejski Ligi Ochrony Przyrody organizuje w niedzielę, 20 bm, wycieczkę (pociągami) z siedziby do Skotwina i Mielcina; koszt ok. 8 zł. Zbiórka chętnych na dworcu Niebuszewo o godz. 5.15.

Możesz uniknąć przedświątecznego tłoku

„POLRES” i „ORBIS” już rezerwują miejsca w pociągach

DO ŚWIAT pozostał jeszcze niecały miesiąc. Jak co roku szczecińskie wyjeżdżać będą w odwiedziny do rodzin i bliskich i jak co roku, tradycyjny run na kasy biletowe rozpocznie się tuż przed wyjazdem. A tymczasem już dziś, wszyscy, którzy planują wyjazd w okresie przedświątecznym, mogą bez zbędnego tracenia czasu w kolejce zaopatrzyć się w bilety na miejsca rezerwowane i sygnalne. Biuro rezerwowania miejsc w pociągach „Polres”, mieszczące się na dworcu głównym — jak zwykle — na miesiąc naprzód sprzedaje bilety z miejscówkami.

I tak w pociągu pospieszonym do Lublina rezerwuje się 32 miejscówki klasy I. Do Gdańska, w pociągu expressowym „Gryf”, można nabyć każdego dnia 37 miejsc rezerwowanych w klasie I i 100 miejsc w klasie II. W wagonie pociągu relacji międzytorowej Szczecin — Praga, „Polres” dysponuje 24 miejscówkami w klasie I i 24 w klasie II. Dodajmy, że nabyć tu można także miejsca rezerwowane w autobusach odjeżdżających codziennie z Krakowa do Zakopanego a także z Krakowa do Krynic.

Przed sprzedaż miejsc sygnalnych także na miesiąc naprzód prowadzi „Orbis”. Można tu nabyć miejsca sygnalne klasy I i II w pociągach pospiesznych do Przemysła, Warszawy, Gdyni i Lublina. W pociągach osobowych do Warszawy i Krakowa można sobie zarezerwować miejsca sygnalne kl. II.

Warto więc już dziś skorzystać z usług „Polresu” i „Orbisu”, aby uniknąć przedświątecznego tłoku. (Dyl)

Po 6-tygodniowym remoncie otwarto wczoraj sklep MHD przy ul. Mickiewicza 97, będący największą placówką spożywczą na Pogodnie. Korzystnie zmienił się nie tylko wygląd tego sklepu, ale także zwiększono asortyment towarów sprzedawanych w części samoobsługowej a ponadto zainstalowano 2 kasy, co powinno przyspieszyć i usprawnić obsługę kupujących.

W tych dniach otwarto po remoncie 3 inne sklepy spożywcze MHD: przy ul. Lubeckiego, Ziemołty i Szybowcowej. Warto dodać, że te niezbędne prace odnawiania przeprowadza własna brigada do przedsiębiorstwa handlowego.

Na zdjęciu: fragment sklepu na Pogodnie. Po prawej, w białym fartuchu, kier. placówki St. ZDUNEK, pracujący tu już 9 lat. Foto: ST. CIEŚLAK

Po sukcesie w Pradze — koncert filharmoników w Zamku

Zespół orkiestry smyczkowej szczecińskich filharmoników, który przed kilkoma tygodniami koncertował trzykrotnie z dużym powodzeniem w Pradze, wystąpi w niedzielę w Zamku w koncercie kameralnym przy świecach i kawie. W programie znajdują się utwory starzych i współczesnych mistrzów polskich oraz włoskich.

Udział wezmą: 11-osobowy zespół smyczkowy pod kierownictwem koncertmistrza Tadeusza MOCKA oraz wiolonczelista Janusz SWIEŁO, który wykona koncert A. Vivaldiego. Słowo wstępne wygłosi red. Zbigniew Pawlicki. Początek o godz. 19.30.

Udany wieczór z „Hejnałem”

W przeddzień jubileuszowych uroczystości dwudziestolecia Chóru ZZK „Hejnał”, odbył się w ubiegłą środę w Domu Kultury Kolejarskiego wieczór muzyczny, zorganizowany z inicjatywą zespołu „Jubilate”. Współorganizatorami byli: Dom Kultury Kolejarskiego oraz zespół w kręgu muzyki — Szczecińskie Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego. Na to, dzieło spotkania z cyklu „Wieczorów z „Hejnałem” przybyło ok. 200 osób. Trzeba podkreślić miłą atmosferę koncertu, świadcząca o wzroście się w tym środowisku ze strony i chętnego grona odbiorców muzyki poważnej. Do nich zaliczyć należy także członków chóru, którzy byli jednocześnie wykonawcami i słuchaczami.

Chór „Hejnał” w sposób oczywisty podniósł swój poziom, co jest zasługą dyrygenta JANA SEIDLA oraz sprawnie działającego zarządu; potwierdzeniem tego było zaproszenie do udziału w koncercie „przy kandelabrach” w Filharmonii, 11 bm.

W środę wystąpił ponadto filharmonicy (obój), A. Justyński (klarinet), J. Seidel (fagot), Z. Górny (róg). Z duża kulturą, całości wiążał słowem Jerzy Pielikow, przyznając się do sukcesu spotkania.

Usłyszeliśmy utwory kompozytorów polskich, dawnych i współczesnych. (mc)

Komunikat MO

W ZWIĄZKU z zabójstwem clespedienki skłoty, przyzwożonego PSS przy ul. Mazurskiej nr 18 w Szczecinie, Komenda Miejska MO wyzwa osoby, które w dniu 8.III.66 r. w godzinach 18-19 czyniły zakupy w tym sklepie, względnie w tym czasie tam przebywały, do złożeń na siebie w Komendzie Miejskiej MO przy ul. Kaszubskiej nr 35, pok. 38, celem złożenia zeznań.

Tajemnice Poliszynela

NAJPIERW są zapowiedzi: będzie grana tak a taka sztuka. Potem jest ogromna radość: pójdziemy do prawdziwego teatru. Potem (taka jest kolejność rzeczy) — strzyżenie głowy, odprawienie kołnierzyka. I wreszcie uroczyste wyjście do teatru, na premierę nowej sztuki dla dzieci.

W teatrze — wiadomo — trzeba się zachowywać grzecznie i z godnością. W czasie przerwy ta kupa cukierki albo orzechy. Papierek od cukierka trzeba zanieść do popielniczki. Hall byłby wprawdzie znakomitą miejscem do zabawy w chowanego — ale nie wypada. Wypada porozmawiać na temat spektaklu. Nie znać dzieła to ostrzyżenie głowy, który zwykły włos za czworo...

— Ty, ale ten leniuch śmieszny, nie? — A sowa jaka fajna! Z początku to się bałem. Okropnie mi się podobają! Przedstawienia bajek i baśni na scenach naszych teatrów są sprawą godną jak największego uznania. Zapewniają dzieciom dwie godziny wspaniałej zabawy, umacniają i wprowadzają ich w świat

teatru. Właśnie teraz, kiedy dziecko ogląda sztukę teatralną z rodzicami, z nauczycielem, jest szansa obudzenia w nim potrzeby sztuki. Im więcej ogląda dziecko — jako dziecko, tym więcej osób dorosłych znajdzie się potem na widowniach teatrów, w których na razie frekwencja (jeśli chodzi o nasze miasta) jest najniższa.

Na marginesie jednej premiery

Także strój oraz zachowanie na leżymy, nie pozostają bez wpływu na późniejsze zachowanie się publiczności w teatrach, kinach, salach wystawowych i klubach. Pierwsze kroki w teatrze, pierwsze wrażenia roztapiają nie raz na całe życie. Dobrze to dla przyszłości i dla jego przetrwania odczuć.

Więc jeszcze raz: uznanie i dzieło teatru dla dzieci. A dodatek: że spektakle te przygotowywane są z całą powagą. Nie zostaje zlekceważone. Świadczą o tym zarówno piękne dekoracje, jak i starannie przygotowane efekty świetlne, ciekawa reżyseria i wreszcie znakomita gra aktorska. Jeżeli na przedstawieniu dla dzieci, również rodzice oglądają je z zainteresowaniem, bez znużenia (mając dodatkowe efek-

ty w postaci obserwacji widowni — bo to teatr dla dzieci. A dodatek: że spektakle te przygotowywane są z całą powagą i odpowiedzialnością, jakbyśmy mieli do czynienia z przedstawieniem. Wypada, aby refleksje zakończyć podaniem tytułu niedawnej premiery w Teatrze Współczesnym — jest to znakomita gra aktorska: „TRZY BIAŁE STRZAŁY”.

„W małym domku”

Szczeciński teatr dziś w TV

Dziś, 18 bm, o godz. 20.15 w TV szczeciński Teatr Dramatyczny wystąpi w ogólnopolskim programie telewizyjnym ze sztuką Tadeusza Rittnera „W MAŁYM DOMKU” w reżyserii Aleksandra RODZIEWICZA, scenografię Marcina WENZLA. Reżyser telewizyjny — Jan MACIEJOWSKI. Obsada: Nina BURSKA, Danuta CHUDZIŃSKA, Halina Koman-DOBROWOLSKA, Helena KRAUZOWA, Jadwiga OKOŃSKA, Roland GŁOWACKI, Hieronim KONIECZKA, Eustachy KOJAŁOWICZ, Władysław SOKALSKI, Zdzisław PELSKI, Antoni SZUBARCZYK, Wincenty WESOŁOWSKI.